Nr. 67. Piątek 21 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Bezcelowa wojna.

Druga wojna bałkańska, swawolnie rozpoczęta przez państwa bałkańskie, zaczyna mocarstwom naprzykrzać się i z dwu odrazu stolic Europy odzywa się głos za zakończeniem tej wojny. Podczas gdy pierwszy rozdział wojny w przeciągu 14 dni przyniósł rozstrzygające wypadki, drugi rozdział, ciągnący się już blisko 3 miesiące nic, poza postępami Greków, w sytuacyi militarnej nie zmienił, a mimo to, państwa bałkańskie stawiają nowe, wygórowane żądania. Cypl Turcyi europejskiej pozostawiają łaskawie pod panowaniem sułtana z ograniczeniem jego władzy odnośnie do chrześcijan; odstąpienie wszystkich wysp Egejskich jest pierwszym krokiem do zniweczenia obrony Dardanelów; żądanie miliarda odszkodowania wojennego oznacza zupełną ruinę Turcyi nawet w nieprawdopodobnym wypadku, gdyby się jej udało sumę tę pożyczyć.

W Londynie i Berlinie równocześnie odezwały się głosy przeciw tym żądaniom i przeciw kontynuowaniu wojny. W Londynie nazwano obecną wojnę „skandalem europejskim", a w Berlinie wyraźnie zaznaczają, że jeden z głównych objektów tej wojny: Skutari pod żadnym warunkiem nie przypadnie zwycięzcy, ponieważ Europa już zadecydowała o przynależności tego miasta. Obojętnem jest, czy dwuznaczne zachowanie się Rosyi, co do tego punktu doda Czarnogórze odwagi do dalszego oblężenia; niemniej obojętnem jest, czy Austrya odniesie spodziewaną korzyść z upierania się przy przyłączeniu tego miasta do Albanii; — wobec zgody Anglii, Niemiec, Austryi i Włoch, kwestyę tę można uważać za rozstrzygniętą, po cóż więc dalszy przelew krwi?

Tak samo ma się sprawa z Adryanopolem. Już w rokowaniach z końca grudnia z. r. ówczesny rząd Kiamila paszy zgodził się na odstąpienie, z pewnymi ograniczeniami religijnymi, tego miasta Bułgarom; teraźniejszy rząd Mahmuda Szefketa przyjął „radę" mocarstw, aby się w zupełności tego miasta wyrzekł, a dłuższa, czy krótsza obrona jego pozostanie bez wpływu na jego los ostateczny. Z jakiego więc powodu toczą się tam krwawe walki, kiedy Turcya wie, że Adryanopola nie uratuje, zaś Bułgarya wie, że go także bez zdobycia dostanie?

Państwa bałkańskie, stawiając swe niemożliwe do przyjęcia warunki, stanęły widocznie na stanowisku, że z powodu tylekroć ujawnionej niezgody między mocarstwami zdołają same poradzić sobie z oporem Turcyi. Tymczasem zawiodły się, ponieważ Turcya przez odwołanie się do pośrednictwa mocarstw uznała ich za rozjemców, a sojusznicy są w stosunku do mocarstw zbyt słabi, aby mogli skutecznie obstawać przy swych żądaniach do ostatniej kropli. W dodatku nie wzięły w rachubę jednego czynnika, który już raz pokrzyżował drogi pokojowe i teraz zabiera się do powtórzenia tej roboty. Mowa o oficerach tureckich, którzy raz pod firmą młodoturecką przerwali robotę pokojową Kiamila, a teraz pod firmą antymłodoturecką zabierają się do przerwania rokowań Szefketa.

W ciągu „ery konstytucyjnej" w Turcyi, od r. 1908, oficerowie wbrew zasadom w całej Europie obowiązującym, decydowali o polityce państwa. Oni obalili absolutyzm, oni wynieśli i pognębili młodoturków, oni przez usunięcie Kiamila i Nazima przyczynili się do wznowienia wojny; teraz znowu żądają albo wojny, albo zawarcia pokoju bez względu na to, że armia do wojny jest niezdolną, a zawarcie pokoju nie leży w mocy samego Konstantynopola. To też czas byłby najwyższy, aby mocarstwa przestały bawić się w konferencye i aby z całym zasobem sił, z początku moralnych, położyły koniec tej wojnie, której dalsze trwanie nie może już wpłynąć na końcowy jej wynik.

Dyplomacya mocarstw za „tytuł do sławy" uważa fakt, że udało się jej uchronić Europę od wielkiej wojny. Może to jest zasługą, ale w każdym razie o niepewnym wyniku, dopóki na Bałkanie nie zniknie główne źródło niepokojów; dopóki z tego zakątka nie przestaną padać iskry, mogące każdej chwili wzniecić tak skutecznie dotąd tłumiony wybuch pożaru ogólnego.

Zamordowanie króla greckiego.

Szczegóły zamachu.

Naoczni świadkowie zamordowania króla Jerzego opowiadają następujące szczegóły:

Morderca skrył się na rogu ulicy Hagia-Trias w odległości kilku kroków od komisaryatu policyi. Gdy król w powrocie z przechadzki przechodził w tem miejscu, morderca z odległości dwóch kroków dał strzał z rewolweru wielkiego kalibru.

Idący u boku króla adjutant Frankudis dobył rewolwer, aby zastrzelić sprawcę zamachu; rewolwer jednak nie wypalił. Dwaj żandarmi kre-

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

55 (Ciąg dalszy).

— Mów padlino — przemówił anioł do cesarza.

— Ja — odpowiedział cesarz wielce niepewnym głosem — zostałem namaszczony palcami waszych kapłanów i poświęcony na króla Kastylii, cesarza krajów niemieckich i króla rzymskiego. Bezustanku troskałem się o utrzymanie potęgi, od was pochodzącej, i w tym celu niszczyłem Reformowanych za pomocą stryczka, miecza, kaźni i ognia.

Na to anioł:

— Kłamco, oszuście! Czy myślisz, że ci się uda Boga oszukać? W Niemczech nie występowałeś przeciwko heretykom, bo się ich bałeś; w Niderlandach zasie, gdzie bałeś się tylko tego, byś za mało po tych pszczółkach pilnych i skrzętnych nie dziedziczył, mordowałeś ich, paliłeś, wieszałeś i żywcem grzebałeś! Sto tysięcy żywotów zmarniało tam z twej przyczyny, lecz pewnie nie dlatego, iżbyś miłował Chrysta, Pana naszego, lecz, iżeś był tyranem i łakomym na ziemię i cudze mienie. Miłowałeś li siebie samego, a po sobie mięso, ryby, wino i piwo, bowiem byłeś żarłokiem, jak pies i opilcem, jakoby gąbka.

— Teraz ty, Klasie mów — rzekł Chrystus.

Lecz anioł podniósł się:

— Ten oto — rzekł — nie ma nic do powiedzenia. Był człekiem zacnym i pracowitym, jako ten cały biedny naród flandryjski, co pracuje z ochotą, a też z ochotą się śmieje, księciu swemu wiary dotrzymuje i wierzy, że i książęta dotrzymają mu wiary, którą mu są winni. Klas miał nieco grosza, został z tej przyczyny przez złego człowieka oskarżony, a że gościł u siebie jednego z Reformowanych, został żywcem spalony.

— Ach! — zawołała Marya Panna — biedny męczennik! — Lecz w niebie są chłodne źródła i fontanny z mleka i smakowitego wina, one cię ochłodzą. Ja cię tam sama zawiodę, mój węglarzu.

I znów zagrały trąby anielskie i ujrzałam, jak hen z dołu z głębokiej otchłani wyleciał mąż, nagi i piękny na ciele, w żelaznej koronie na głowie. Na obręczy onej korony były wypisane te słowa: „Smutny aże do dnia sądu". Mąż ów stanął przed tronem i rzekł do Chrysta:

— Otom twój niewolnik do czasu, aż stanę się twym panem.

— Szatanie — rzekła doń Marya — przyjdzie dzień, gdy nie będzie niewolników ni panów, i w którym Chrystus, który jest miłością, i Szatan, który jest pychą, znaczyć będą: siła i wiedza.

— Kobieto, dobrą jesteś i piękną — rzekł Szatan.

Poczem zwrócony do Chrysta, zapytał, wskazując na cesarza:

— A z tym, co się stanie?

Chrystus Pan tako odpowiedział:

— Tego ukoronowanego potwora zabierz sobie do swego państwa. Lecz zarazem przygotuj sobie wszelakie narzędzia tortur, jakie tylko były za jego panowania w użyciu. Za każdym razem, gdy jakiś człek niewinny poddany zostanie torturze wodnej, która człowiekowi wzdyma żywot, jakoby pęcherz; torturze przypiekania pochodnią pach i pięt; torturze łamania kołem członków i rozdzierania końmi; — za każdym razem, ilekroć jakiś duch wolny ostatnie swe tchnienie wyda na stosie, ma on wycierpieć każdą z tych tortur i ginąć każdą z tych śmierci. Niechaj-że się dowie, ile może sprawić złego jeden łotr, gdy ma władzę nad milionami sprawiedliwych. Niechaj gnije w wilgotnych turmach; niechaj kona na rusztowaniach; niechaj go żre tęsknota na wygnaniu zdala od ojczyzny i rodziny; niechaj będzie po stokroć zelżony, oplwany, zdany na łaskę i niełaskę złego losu. Uczyń go bogatym, lecz niechaj się jago mąkiem zarząd podatków tuczy, niechaj go wreszcie donosiciel oskarży, a jego całe mienie niechaj ulegnie konfiskacie, a on sam zostanie nędzarzem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„SZATNIA" Kraków Sławkowska 14
SPÓŁKA Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ Nr. telef. 2534.
Poleca na sezon wiosenny obficie zaopatrzony skład konfekcyi męskiej
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące
Ceny nader niskie

Bank Przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak.
Filia w Krakowie.
Telefony nr 2377 (Dyrekcya), 92 (Kantor wymiany), 2540 (Koresp. i dział towarowy). Kasy otwarte od 9—1 i 3—5 z wyj. niedziel i świąt.

Zakład centralny we Lwowie.
Kapitał akcyjny Kor. 10,000.000.

Wszelkie transakcye bankowe. Finansowania przedsiębiorstw przemysłowych. Akredytywy na miejscu krajowe i zagraniczne.

Wkładki na książeczki i na rachunek bież. za korzystnem oproc. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Oddział Towarowy poleca Węgiel z kopalni krajowych i górnośląskich. Cement z fabryki Górki koło Sierszy. Szamoty z fabryki w Skawinie.

teńscy, którzy szli za królem, rzucili się na mordercę i ujęli go, nie napotykając oporu.

Gdy adjutant zauważył, że morderca jest ujęty, zwrócił się do króla w przekonaniu, że król nie został trafiony. Król jednak upadł omdlały przed sklepem jednego kupca, który pospieszył, by podnieść króla. Na trotuarze nie było ani kropli krwi. Żołnierze przenieśli króla do szpitala.

Mordercy przeszukano kieszenie i znaleziono przy nim kilka nabojów rewolwerowych. Na pytanie policyantów odparł on:

— Macie przecież sądy, tam będę mówił.

Kiedy policyanci ponowili pytania, odpowiedział:

— Zaprowadźcie mnie na komisaryat, by mnie tłum nie znieważył, tam będę mówił.

Mordercę odstawiono do komisaryatu policyi. Morderca oświadczył, że nazywa się Schinas. Wedle oświadczenia znajomych mordercy, żył on zagranicą, a po zajęciu Salonik przez Greków, powrócił do miasta.

Opowiadanie adjutanta.

Przyboczny adjutant króla Frankudis opowiada, że gdy zaczęło się zciemniać, zwrócił uwagę króla na to, że zaszli zbyt daleko, a mianowicie aż do t. zw. Białej wieży; należałoby więc przyspieszyć kroku z powrotem, gdyż zmierzch całkiem zapadnie. Nie było to jednak prawdziwym powodem przynaglania do spiesznego powrotu, lecz obawy, jakie poczęły opanowywać adjutanta, który od kilku dni zauważył, że jakieś podejrzane indywidua starają się zbliżyć do króla pod najrozmaitszymi pretekstami. Temu było trudno przeszkodzić, gdyż król nie życzył sobie, aby w bliskości jego znajdowali się żandarmi, których zawsze odsyłał do domu gdy ich spostrzegł.

Adjutant po pierwszym strzale chwycił mordercę za rękę i przeszkodził dalszym strzałom. Musiał on stoczyć z napastnikiem formalną walkę i wreszcie ujął go za gardło. Żandarmi, którzy nadbiegli, uwięzili mordercę.

Morderca Schinas oświadczył, że mówić będzie dopiero przed sądem, któremu wyjawi powody morderstwa. Podał on, że głód zrobił z niego „socyalistę" i „anarchistę". W kieszeni ubrania mordercy znaleziono pismo do króla, w którem prosi on o wsparcie, a ponadto wyraża żądanie sprawiedliwszego rozdziału dóbr doczesnych. Władze sądzą, że Schinas jest niepoczytalny.

Sprawca zamachu.

Według doniesień dzienników z Salonik, morderca króla Aleksander Schinas przybył do Salonik przed trzema dniami z Volo. Był on pierwotnie nauczycielem, poczem porzucił ten zawód i stał się anarchistą.

Z Aten donoszą, że mimo wielkiego wzburzenia, ludność zachowuje się spokojnie.

Zawiadomienie rodziny królewskiej.

Książęta Jerzy i Andrzej zakomunikowali straszną wiadomość królowej Oldze bardzo ostrożnie. Kiedy królowa dowiedziała się prawdy, poczęła płakać i zemdlała. Ataki omdlenia powtórzyły się kilkakrotnie. Królowa nie odjechała zaraz w nocy, lecz dopiero o godz 10 rano wraz z książętami i księżniczkami przez Halkis. Zarządzono sześciomiesięczną żałobę państwową i całoroczną żałobę dworską.

Z Janiny donoszą: Następca tronu dowiedział się o śmierci króla od pułkownika Duzmanisa, który mu powiedział:

— Wasza królewska wysokości! Mam do zakomunikowania ważną i smutną wiadomość.

Następca tronu, bardzo zaniepokojony, zapytał:

— Czy wiadomość pochodzi z Salonik?

Na to pułkownik wręczył następcy tronu depeszę.

W pierwszej chwili następca tronu nie zrozumiał treści depeszy, tak, że pułkownik dopiero musiał mu ją ponownie odczytać.

Następca tronu, do głębi wzruszony, wśród łez zarządził, by zawiadomić księżniczkę Maryę o katastrofie i zredagował następnie rozkaz dzienny do armii. Następca tronu z innymi książętami wczoraj o godzinie 10 przed południem opuścił Janinę.

Żałoba w Grecyi.

Wczoraj o świcie strzały armatnie w Atenach zapowiedziały początek żałoby narodowej Wszystkie dzwony w kościołach odezwały się. Na wszystkich gmachach publicznych i na większości budynków prywatnych wywieszono flagi żałobne.

Izba deputowanych dziś przed południem zbierze się. Na posiedzeniu prezydent Venizelos zawiadomi o śmierci króla i wstąpieniu na tron księcia Konstantyna.

Wszystkie dzienniki wyszły z czarną obwódką i przynoszą artykuły, w których podnoszą zasługi mądrego, sprawiedliwego i kochanego króla Jerzego i oznaczają morderstwo popełnione na królu, jako nieszczęście narodowe.

Z Salonik donoszą: Zwłoki króla zabalsamowano, a następnie okryto sztandarem greckim i przewieziono do pałacu. Pochód przechodził przez miejsce, na którem dokonano morderstwa. Zwłoki króla ubiegłej nocy przewieziono ze szpitala do zamku, gdzie będą na razie wystawione. Całe miasto jest w głębokiej żałobie i sklepy pozamykane. Władze wydały jak najdalej idące zarządzenia dla bezpieczeństwa. Zdaje się jednak, iż zamącenie spokoju jest wykluczone, zwłaszcza że ludność jest już poinformowaną o osobie i narodowości mordercy. Fakt, że sprawca zamachu jest Grekiem, wywołał bolesne wrażenie na ludności greckiej.

Ze wspomnień tow. Hyndmana.

I.

Przed półtora rokiem wyszły bardzo ciekawe wspomnienia znanego przewódcy angielskiej socyalnej demokracyi (obecnie B. S. P. — brytańskiej partyi socyalistycznej) marksisty tow. Henryka Hyndmana. Książka była zatytułowana — „Sprawozdanie z życia, pełnego przygód".

Obecnie ukazał się drugi tom pod tytułem „Dalsze wspomnienia" — „Further Reminiscences". Hyndman jest człowiekiem bardzo mądrym, wykształconym; dużo przeżył, wiele widział, poznał mnóstwo ciekawych ludzi i dobrze pamięta to, co widział. Wspomnienia więc jego są bardzo ciekawe.

Jedna rzecz tylko razi — twierdzą niektórzy krytycy — u Hyndmana. To wielka, przesadna pewność siebie, — wiara, iż tylko właśnie te idee są jedynie słuszne i rozumne, które on, Hyndman, przeniósł do Anglii. W Anglii „tylko ci nieliczni — powiada Hyndman — którzy socyalizmu u mnie się nauczyli, przejawili jakietakie zrozumienie rzeczy".

O słynnym np. ekonomiście Jewonsie pisze Hyndman, że po referacie o jego poglądach naukowych „skończył z nim raz na zawsze", i jako uczony, Jewons już nie istnieje.

Bardzo dosadnie krytykuje Hyndman tę odnogę angielskiego ruchu socyalistycznego, która nosi nazwę stowarzyszenia fabiańczyków. „To stowarzyszenie — pisze — składa się z poważnych i nudnych ludzi, posiadających, jak sami zapewniają, wielkie wpływy. Bez wątpienia — jedną rzecz fabiańczycy osiągnęli. Wszystkiemi siłami przeszkadzali obiecującym młodym ludziom z wykształceniem uniwersyteckiem zająć się socyalizmem naukowym i poświęcić się badaniu losów klasy robotniczej.. Stowarzyszenie fabiańczyków przygotowywało nowych urzędników, nowych członków tyrańskiej, półwykształconej biurokracyi. Ci urzędnicy teraz weszli w skład partyi liberalnej".

Więc dlaczegoż fabiańczycy nie stali się jednak marksistami? Rzecz jasna. „Zobaczyli, że jeśli przyjmą naukę Marksa, staną się tylko uczniami angielskich i kontynentalnych socyalnych demokratów. W takim razie fabiańczycy, jako myśliciele, znikną zupełnie. Inna zgoła rzecz, jeśli będą opracowywać poglądy Jewonsa. Tu się nie może wydarzyć, by geniusz nauczyciela zaćmił uczniów".

Fabiańczykom chętnie Hyndman zarzuca karyerowiczostwo. Np. o znanym pisarzu S. Webbie pisze on, że gdyby nie tracił czasu na zgoła bezużyteczne książki, mógłby się stać obecnie ministrem lub premierem. Naturalnie jest to uwaga bardzo złośliwa.

Chętnie z fabiańczyków wyśmiewa Hyndman słynnego Shawa. Między innemi opowiada o nim taką anegdotę. Gdy po raz pierwszy dawano „Arms and Man" Shawa i publika oklaskami wywoływała autora, rozległo się z galeryi czyjeś gwizdanie. Shaw podszedł bliżej do kinkietów, oczyma odnalazł samotnego protestowicza i oświadczył:

— Panie! Zupełnie się zgadzam z pańską oceną mojej sztuki. Tylko się dziwię, że ja i pan znaleźliśmy się w tem towarzystwie.

Według Hyndmana Shaw bynajmniej nie jest ani socyalistą, ani rewolucyonistą. Shaw, to poprostu reakcyonista i klown. Cytując pewien ustęp ze sztuki „Major Barbara", Hyndman zapytuje:

— Nieprawdaż, to mógł napisać tylko reakcyonista, szydzący z robotników i współczujący z niesumiennym kapitalistą?

Brak poezyi, talentu w utworach Shawa Hyndman przypisuje, między innemi, wegetaryanizmowi. „Weźcie — powiada — Shawa, posadźcie go na sześć miesięcy na dyetę mięsną, dawajcie mu dobre potrawy, przyrządzone przez kucharza francuskiego, częstujcie go dobrym porterem lub jeszcze lepiej dobrem burgundzkiem, a zobaczycie, jak gwałtownie rozwinie się talent tego autora". Teraz — twierdzi żartobliwie Hyndman — trudno dociec, z czego właściwie Shaw się śmieje, gdyż jego trawienie zostało zepsute jarzynami, jajami itp.

Jeszcze bardziej z dramaturgów nie cierpi Hyndman — Ibsena.

„Według mego zdania, pisze Hyndman, znaczenie Ibsena ogromnie przesadzono. Sztuki jego mnie śmiertelnie nużą. Wydają się mi nie tylko nienaturalnemi, lecz także w najwyższej mierze nudnemi... „Budowniczy Solnes" omało nie zamęczył mnie na śmierć. Gdyby nie wspaniała gra aktorów, moja żona, która siedziała obok mnie, musiałaby zawołać czterech biletetów, by mnie wynieśli. Nie przestaję się zdumiewać, w jaki sposób tego nadętego dostawcę ogólników postawiono na stanowisku geniusza wszechświatowego".

Klęska bezrobocia.

Przemyśl, 16 marca.

Wielkie bezrobocie ogarnęło masy robotnicze naszego miasta. Brak pracy przybrał rozmiary klęski elementarnej i stał się plagą ludności. Jak zaś groźnem jest to niebezpieczeństwo dowodzi fakt, że akcyą przeciw tej klęsce zajął się komitet mieszany, złożony z pracodawców i robotników.

Komitet ten odbył dwa posiedzenia w izbie Związku stow. rob. w Domu Robotniczym przy współudziale konc. majstrów murarskich, malarsko-lakierniczych, stolarskich, blacharskich i t. d. Między innymi wzięli udział w obradach pp. Jan Pawlisz, Józef Lewczak, Stanisław Gibalewicz, Józef Chodaczyński, Feliks Wasylewski, August Risberg, Józef Eisner, Maurycy Probstein, O. Augarten, H. Fuchs, Eisenberg i inni. Z pośród robotników tow. Jędrzej Kozak, Al. Bulwiński, Jan Lachowski, Michał Szczepański, Wład. Sułyk, M. Osadziński.

Obradom komitetu zjednoczonego przewodniczył tow. Józef Schlam, referował tow. A. Mandel.

Za staraniem tego zjednoczonego komitetu pracodawców i robotników odbył się w niedzielę 16 marca 1913 w południe w sali Domu Robotniczego

olbrzymi wiec publiczny.

Wzięły w nim udział masy robotnicze, mnóstwo pracodawców — wśród nich wielu znanych z zaciętości wrogów i „pożeraczy" socyalistów — liczne rzesze kupiectwa — wszyscy więc ci, którzy bezpośrednio odczuwają mizeryę dzisiejszych stosunków gospodarczych, wyrażającą się powszechnym brakiem pracy i zarobku.

Ten ze wszechmiar poważny wiec imieniem zjednoczonego komitetu zagaił konc. majster murarski p. Józef Lewczak, poczem obrano prezydyum wiecu w następującym składzie: p. Jan Pawlisz, konc. majster murarski, i tow. Michał Szczepański, jako przewodniczący, p. Stanisław Gibalewicz, konc. majster murarski, oraz tow. Władysław Sułyk, jako sekretarze.

Imieniem pracodawców zabrał głos radny miejski p. Szymon Bernstein, który w dłuższym

WINA firmy Didolić i Prpić we Lwowie otrzymać można także u firm: Proksz, Leona Sapiehy 23. — Kołoński, Zyblikiewicza 47. — Keleman, Zielona 32. — Kozłowski, Gródecka 85. — Zaniewski, Kochanowskiego 20. — Tomoń, Janowska 48. — Hoch, Łyczaków 50. — Lödl-Potockiego 32. — Goss, Barska 4. — Jarymowicz, Mikołaja 9. — Ruff, Janowska 111. — Rossignon, Asnyka 4 — Wolanin, Balonowa 6. Zamarstynów: — Langner, Lwowska 20 i Restauracya przy rogatce Łyczakowskiej. —

Na sezon wiosenny poleca Magazyn Londyński, Kraków, Grodzka 44 (dom narożny) wielki wybór wszelkich ubrań męskich i uniformów studenckich z różnych materyi oraz w najnowszych fasonach 20% taniej niż wszędzie:

wywodzie omówił grozę klęski bezrobocia, niszczą cego całą ludność. Z wielką znajomością rzeczy poddał p. Bernstein krytyce gospodarkę większości przemysłowej Rady miejskiej, która mogłaby wiele uczynić, wiele dać pracy, wiele rąk zatrudnić. Inwestycye miejskie, które obchodziły już 25 letni jubileusz papierowych uchwał, prób i zaczątków teoretycznych, cały szereg budowli, których konieczność wynika ze stosunku gminy do wojskowości, bądź z potrzeb miejscowo oświatowych i t. d. — wszystko to leży odłogiem, bo gmina z różnorodnych powodów albo zaprędko „porobiła" długi, albo zapóźno „przyłapała" siebie na braku gotówki i niemożności zdobycia kredytu. Ofiarą tych niezdrowych rządów w gminie pada przedewszystkiem ludność pracująca z wszelakiemi jej kategoryami, a w dalszem następstwie przemysł miejscowy, rękodzieło, rzemiosło i stan kupiecki. Banki mają pieniędzy poddostatkiem, mimo to kredyt jest trudny, a najtrudniejszy dla tych, którzy go najwięcej potrzebują. Rząd zaś, zaprzątnięty sprawami bezpośredniej polityki, przychodzi w ostatniej chwili z mizerną, rozmaitemi zastrzeżeniami ograniczoną pomocą dla Galicyi, przeznaczając milion koron na budowę... dróg. Wszystko to razem wytworzyło sytuacyę tak rozpaczliwą, że taka pomoc rządu wygląda na coś iluzorycznego, wyzywającego.

Mowca, którego przemówienie przytoczyliśmy w urywkowem streszczeniu, zakończył swoje wywody odczytaniem następującej rezolucyi:

„Ze względu na obecne anormalne stosunki, panujące w rękodziele, przemyśle i handlu, w obawie, aby dalszy zastój w pracy we wszystkich zawodach nie wywołał jeszcze groźniejszego wrzenia wśród pracodawców i robotników, zebrani na wiecu żądają od władz rządowych i autonomicznych:

1) aby jak najrychlej rozpoczęto wszystkie roboty budowlane rządowe i krajowe, których budowa już dawno zadecydowana została, i umożliwione danie zarobku robotnikom;

2) aby zakazano wykonywania wszelkich robót rękodzielniczych w zakładach karnych i obejmowanie dostaw przez te zakłady;

3) aby wojskowość nie wykonywała we własnym zarządzie robót rękodzielniczych, wymagających zawodowo wyszkolonych sił, i roboty takie oddawała w myśl rozporządzenia ministerstwa tylko uprawnionym przemysłowcom, a przedewszystkiem miejscowym lub krajowym;

4) aby otwarto kredyt w bankach dla poparcia rękodzieła i przemysłu i zaliczkowania oddanych do wykonania robót;

5) aby z funduszów rządowych przyznano natychmiast większą kwotę do dyspozycyi władz krajowych celem udzielenia rękodzielnikom i przemysłowcom pomocy w formie pożyczek bezprocentowych lub zaliczek na roboty;

6) aby przyznano rękodzielnikom, przemysłowcom i kupcom ulgi podatkowe takie, jakie się przyznaje rolnikom w razie klęsk elementarnych, i aby zniżono wszelkie podatki przynajmniej o 50%;

7) wiec zwraca się do całego społeczeństwa z wezwaniem, aby pokrywało całe swoje zapotrzebowanie w kraju i w ten sposób przyszło w pomoc przemysłowi i handlowi swojskiemu".

Następnie imieniem robotników wygłosił rzeczowy, sumiennie opracowany referat tow. Jędrzej Kozak, który, omówiwszy zastój w pracy wszystkich zawodów, podał kilka drastycznych przykładów wrogiego usposobienia księży (np Salezyan) wobec robotników przemyskich, którzy roboty budowlane wykonują siłami sprowadzonemi do Przemyśla skądinąd, podczas gdy robotnicy z rodzinami cierpią niedostatek i giną z głodu.

Przemówienie tow. Kozaka żywo oklaskiwano.

Następnie odczytał przewodniczący list tow. dra Liebermana, który usprawiedliwił swoją nieobecność chorobą — poczem zabrał głos przywitany oklaskami poseł dr Wł. Zahajkiewicz W wygłoszonem w języku ukraińskim przemówieniu oświadczył poseł, że w obecnej trudnej sytuacyi musi zamilknąć nuta nienawiści politycznych i narodowej. Ta sprawa, walka z klęską społeczną, wymaga konsolidacyi wszystkich sił ludności do czynu, do przeciwdziałania nieszczęściu, jakiem jest bezrobocie. Mówca imieniem wszystkich szczere ludowi oddanych posłów przyrzeka poprzeć co sił postulaty wiecu tego (Oklaski).

Następnie przemawiali tow. M. Siwik, oraz Rudolf Burda, którzy w zwięzłych słowach oświetlili grozę chwili bieżącej dla ludu pracującego i dla — posiadających.

Po uchwaleniu rezolucyi przystąpili wiecownicy do wyboru deputacyi, która miała się udać do starosty i burmistrza celem przedstawienia im wspólnych robotnikom i pracodawcom żądań o pracę.

Z ramienia pracodawców w skład tej deputacyi weszli pp. Jan Pawlisz i Stanisław Gibalewicz, majstrowie murarscy, oraz p. Michał Stajnowski, majster stolarski; z robotników zaś tow. Jędrzej Kozak, Michał Osadziński i Michał Szczepański.

O godz. 1 15 po południu uszeregował się przed frontem Domu Robotniczego potężny pochód demonstracyjny, który z Wybrzeża Kościuszki przeszedł ul. Długosza przez most żelazny ku ul. Kościuszki, gdzie się zatrzymał przed gmachem starostwa. Deputacya udała się do starosty p. Władysława Żeleskiego, który uroczyście zapewnił reprezentantów pracodawców i robotników, iż dołoży starań w swoim zakresie działania, aby zmniejszyć klęskę bezrobocia.

Kiedy deputacya opuściła starostwo, pochód ruszył ku Rynkowi, gdzie przystanął obok magistratu. Burmistrza jednak deputacya nie zastała. Tow. Szczepański zdał tedy relacyę z przyjęcia w starostwie zapowiadając, że deputacya uda się do burmistrza w poniedziałek, 17 marca b. r, poczem pochód się rozwiązał. W tym też dniu przyjął burmistrz p. dr Doliński deputacyę bezrobotnych, przyrzekając sprawę bezrobocia traktować tak poważnie, jak ona na to zasługuje.

Sprawa bezrobocia zamiast słabnąć przybiera coraz znaczniejsze rozmiary. Wobec tego zjednoczony komitet pracodawców i robotników istnieje dalej i postanowił po świętach zwołać ponownie wiec publiczny.

SEJM.

Lwów, 19 marca.

Drugie posiedzenie sejmu zajmowało się całym szeregiem pierwszych czytań sprawozdań Wydziału krajowego, wśród których najważniejsze było przedłożenie o t. zw. podwyższeniu płac nauczycieli. Po odczytaniu całego szeregu wniosków poselskich w sprawach administracyjnych, petycyj i interpelacyj, między innemi interpelacyi p. Witosa i tow. w sprawie niewypłacania zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych do służby wojskowej, odesłano bez dyskusyi wszystkie sprawozdania do odnośnych komisyj. Następne posiedzenie po świętach.

Ważniejszem od tych formalnych spraw, załatwionych na posiedzeniu, było to, co się działo poza salą sejmową. Intrygi przeciw reformie wyborczej nie ustają ani na chwilę. Przeciwnicy reformy nie ograniczyli się do złożenia przez usta ks. Czartoryskiego deklaracyi, zapowiadającej ostrą opozycyę przeciw kompromisowi stronnictw polskich i ruskich, nie przyjęli też — jak dotąd — ofiarowanych im przez p. Starucha instrumentów muzycznych, by wzorem Rusinów urządzać obstrukcyjną muzykę, ale wypróbowanemi metodami reakcyi — po kątnemi intrygami — usiłują coraz nowe rzucać kłody na drodze dojścia do skutku nawet tej kulawej, z wielkim trudem skleconej reformy wyborczej. Wynik tych intryg okazał się w sprawie referatu komisyi.

Konserwatysta Wereszczyński pod pozorem złego stanu zdrowia, złożył referat, w poniedziałek stan jego zdrowia nie był jeszcze tak zły, by referatu nie przyjąć, fatalnie dopiero pogorszył się w środę; w jego miejsce wybrano referentem p. Czaykowskiego, który jednak po porozumieniu się ze swoim klubem t. zw. „autonomistami" również referatu się zrzekł; wybrano więc referentem p. Halbana i ten jednak godności tej nie przyjął, powierzono ostatecznie referat hr. Stanisławowi Badeniemu, który nie będąc w czasie tego wyboru obecnym w sejmie, z tego tylko zdaje się powodu z objęcia referatu nie zrezygnował.

Dopóki niema referenta, któryby na podstawie uchwalonych „zasad" projekt opracował, cała sprawa reformy nie może ruszyć z miejsca. Intrygi zaś trwają w dalszym ciągu, a „Słowo polskie", które już zupełnie jawnie przyjęło rolę herolda reakcyi „wszechpodolskiej" nawołuje do akcyi protestującej przeciw zamierzonej reformie, jako zagrażającej owym sławetnym „interesom narodowym". „Blok wydaje wschodnią Galicyę na pastwę Rusinów i żydów!"

To hasło ma cały wschodnio galicyjski naród polski podburzyć do walki. — Dziś odbywają wszechpolacy i podolacy, zlani już zupełnie w jednolitą wszechpodolską bandę, „wiec" (naturalnie za zaproszeniami!), protestujący przeciw reformie wyborczej. Zjechał do Lwowa na obronę zagrożonej polskości nawet p. Zamorski (nie wiadomo, czy nie przywiózł starej rewerendy ks. Rublarza, któraby miała służyć za sztandar bojowy). We wszystkich miastach wschodniej Galicyi agitują wszechpolacy za zwoływaniem takich wieców protestujących.

Wrogowie sejmowej reformy wyborczej nie spoczywają. Losy tej reformy nie są jeszcze zapewnione.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wybrano członkami komisyi reformy wyborczej posłów Badeniego i Krzysztofowicza, a zastępcami posłów Teodorowicza, Kraińskiego, Skrzyńskiego i Tracza.

Wojna w czasie rokowań pokojowych.

Wedle wiadomości z Konstantynopola, otrzymała Porta od swoich ambasadorów za granicą wiadomość, że proponowane przez mocarstwa warunki pokojowe są możliwe do przyjęcia. Warunki te mogą jeszcze uledz zmianom, a ogłoszenie ich nastąpi dopiero po zawiadomieniu o ich treści rządu tureckiego.

Najważniejsze są jednak wiadomości o zaostrzeniu się stosunków między Austryą a Czarnogórą. Z powodu bombardowania miasta i konsulatu austryackiego w Skutari, oraz napaści Czarnogórców na austryackie okręty handlowe, pisma wiedeńskie donoszą o zaostrzeniu się stosunków i grożą Czarnogórze, jeżeli nie odstąpi od oblężenia Skutari, które w myśl umowy austryacko rosyjskiej ma przypaść Albanii. Jako dowód zaostrzenia się sytuacyi podają, że dywizya okrętów wojennych wyjechała z Poli na południe, rzekomo dla ćwiczeń.

Telegramy z czwartku 20 marca.

Bitwa pod Czataldżą.

Konstantynopol. Wczoraj na całym froncie koło Czataldży trwała walka. Turcy posuwali się naprzód na całej linii i zajęli szereg pozycyj bułgarskich.

Konstantynopol. Według doniesień prywatnych, walki na całej linii Czataldży trwały przez dzień wczorajszy. Wczoraj po południu przybył pierwszy transport rannych z linii Czataldży.

Włochy przeciw Grecyi.

Rzym. Wszystkie dzienniki omawiają doniesienia o posuwaniu się Greków w Albanii południowej i zgodnie wyrażają zapatrywanie, że Włochy nigdy nie dopuszczą do stałego obsadzenia Valony lub innego miasta albańskiego przez Greków.

Groźba interwencyi austryackiej w Czarnogórze.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z powodu bombardowania dzielnicy europejskiej w Skutari i z powodu napadu na okręt austryacki „Skodra" sytuacya ogromnie się pogorszyła. Prasa wiedeńska w gwałtowny sposób występuje przeciw Czarnogórze i domaga się energicznych kroków.

„Reichspost" wyraźnie domaga się, aby Austrya żądała satysfakcyi za zbrodnie Czarnogórców. W związku z tem donoszą, że poseł austryacki w Cetynii bar. Giesl poczyni energiczne kroki dla uzyskania satysfakcyi Gdyby jednak akcya dyplomatyczna nie doprowadziła do rezultatu, **nie jest wykluczoną interwencya zbrojna.** W każdym razie

WINA koniaki, śliwowice, rumy, znakomite szampany polecają na Święta Didolić i Prpić we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 3.
SZAMPAN „VODICA" próbna paczka 2 flaszki K 9. franco za pobraniem.

DRUKARNIA LUDOWA KRAKÓW, UL. FILIPA 11. - TEL. NR. 1310. Wykonywa dzieła, gazety, zaproszenia, afisze i t. p. szybko, gustownie, starannie i po możliwie przystępnych cenach.

poczyniono przygotowania na wszystkie ewentualności.

Agitacya w Czarnogórze.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Cetynii donoszą, że w całym kraju toczy się żywa agitacya przeciw Austryi. Rozrzucono proklamacye, że Austrya przygotowuje zamach na Czarnogórę.

Konfiskata dzienników.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost", „N. W. Tagblatt", „Deutsches Volksblatt" i „Oest. Rundschau" zostały skonfiskowane za wiadomość o wysłaniu floty austryackiej na południe.

Austrya i Włochy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj hr. Berchtold był na audyencyi u cesarza, poczem konferował z ambasadorem włoskim w sprawie połączenia sił celem wspólnego postępowania w sprawie albańskiej.

Serbia przeciw Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd serbski przygotowuje dokładne plany budowy kolei w Albanii oraz wybudowania portu w Durazzo kosztem 40 milionów. Z przygotowań tych wynika, że Serbia wbrew uchwale konferencyi ambasadorów nie myśli wycofać się z nad Adryatyku.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z pod Adryanopola donoszą, że Serbia wycofuje stamtąd główne siły i kieruje je ku granicy austryackiej.

Echa wyborcze.

Bochnia, 19 marca.

Wybory w Bochni ukończono przed miesiącem, ale w mieście niema jeszcze spokoju i echa wyborcze odbijają się tak w magistracie, jak i w kasynie, restauracyach, a nawet w sądzie.

Magistracka partya nie może się pogodzić z myślą, że niepodzielne jej panowanie w Bochni skończyło się nareszcie, że wodzowie dostali już zasłużoną odprawę przy wyborach i może już wkrótce przyjdzie im dzielić ciężki los opozycyi, szukają więc sposobów, aby dobre swoje czasy przedłużyć w nieskończoność. Za pośrednictwem jakiegoś tam Nakielnego wnoszą więc protest przeciw wyborom w III kole, gdzie runęła cała lista magistracka z burmistrzem drem Maissem na czele, i grożą głośno, że wpływami swoimi potrafią opóźnić załatwienie protestu w namiestnictwie do dwóch lat, a może się im uda wybór choćby jednego radnego unieważnić i znów będą nowe wybory, nowe protesty i tak przedłużą swoje panowanie w Bochni na długie jeszcze lata. Dobrze się musi dziać tym panom w magistracie, kiedy się tak kurczowo trzymają władzy i nie chcą widzieć opozycyi w Radzie miejskiej.

Dla wyjaśnienia rzeczy musimy dodać, że już od dłuższego czasu rządzi burmistrz bez Rady, bo tę zwołuje się rzadko, a na posiedzenie nie przychodzi nawet 18 członków i z braku kompletu radcy opuszczają Radę, nie radząc nic; to mają być, zdaniem panów z magistratu, „wzorowe stosunki", ale czy one mogą trwać długo i czy wyjdą na korzyść miastu, okaże niedaleka przyszłość.

Nie na każdem polu objawia się taka bezczynność w naszem mieście, jak w Radzie miejskiej, bo panowie z magistratu wytężają swoje umysły nad tem, by klęskę, poniesioną przy wyborach, powetować w inny sposób, i myślą na seryo o rozbiciu opozycyi, ale zupełnie bocheńskim sposobem. Żeby więc rozbić opozycyę, trzeba się pozbyć opozycyjnie usposobionych obywateli, a myślą to uczynić w ten sposób, jak się głośno chwalą, że niektórych kolejarzy przeniosą do Stanisławowa, rozpędzą salinarzy, poprzenoszą urzędników ze starostwa, nauczycielki i wielu innych, tym zaś, których przenieść nie będą mogli, obiecują głosowanie za opozycyą popamiętać przy obsadzaniu posad i innych okolicznościach. Za rok nie będzie już, ich zdaniem, ani opozycyi, ani socyalistów w Bochni.

Niechże więc wiedzą kolejarze, że oprócz dyrekcyi w Krakowie i ministerstwa kolei w Wiedniu, jest jeszcze jedna władza kolejowa w Bochni, która ich będzie przenosić, niechaj przyjmą do wiadomości i inni urzędnicy, nauczycielki i górnicy, że nietylko namiestnictwo, Rada szkolna krajowa i odnośne ministerstwa mają prawo do nadawania im posad i przenoszenia ich na inne, ale tę władzę mają także panowie z bocheńskiego magistratu...

Panowie ci rozpuścili swoich agentów, którzy łapią skrzętnie krążące po mieście plotki, a gdy taką plotkę powtórzy niemile widziana osoba u p. Kiernika lub Ossolińskiego, idzie skarga do sądu.

W zeszłym tygodniu rozpatrywał tutejszy sąd dwie podobne sprawy i za obrazę p. Klusika zapłacił p. G 30 K, a za obrazę pp. Kiernika i Ossolińskiego p. K. 70 K grzywny. Oskarżyciele głoszą w pewnym brukowym dzienniku, że to za oszczerstwa wyborcze. Czy przez ten wyrok jest już p. Klusik o wiele mądrzejszy, a pp. Kiernik i Ossoliński najuczciwszymi politykami w Bochni, nie wiemy; czy zaś przystoi obywatelom, poważnym, uczciwym i pobożnym, jak sami o sobie głoszą, zajmować się plotkami i restaurować swoją powagę wyrokami sądowymi, osądzą obywatele bocheńscy.

My zaś musimy im odpowiedzieć, że plotki nie mają nic a nic wspólnego z agitacyą wyborczą, a zarzuty czynione włodarzom miasta Bochni przed wyborami w dziennikach, odezwach i na zgromadzeniach publicznych — nietylko nie zostały dotychczas odparte, ale przy rozprawie sądowej stwierdzone.

KRONIKA.

Czwartek 20 marca.

Nowiny krakowskie.

Samobójstwo urzędnika w magistracie. Dziś rano w biurze wydziału przemysłowego (III a) magistratu popełnił samobójstwo młody urzędnik magistratu dr Zygmunt Regiec, praktykant konceptowy w wydziale III a.

Przyszedł on rano do biura, jak zwykle, nie zdradzając niczem usposobienia samobójczego. Rozmawiał jak zwyczajnie, rozłożył akta, — wtem nagle wydobył browning i strzelił sobie w głowę, poczem odrazu padł nieżywy z roztrzaskaną czaszką. Gdy zbiegli się koledzy, dr Regiec już nie żył. Kula z browninga skierowana w usta wyszła skronią. Powód samobójstwa nieznany; od pewnego czasu skarżył się na bezsenność. Dr Regiec był synem znanego lekarza, ordynującego w lecie w Rymanowie; do służby miejskiej wstąpił w listopadzie 1911 ze służby sądowej.

Nie pozostawił żadnego listu.

Z teatru miejskiego. Repertuar świąteczny został już ustalony. W pierwsze święto Wielkiej Nocy, w niedzielę 23 b. m., o godzinie $3^1/_2$ po południu wystawionym zostanie „Kordyan". Będzie to już 71 przedstawienie poematu dramatycznego Słowackiego na scenie krakowskiej; wieczorem o godz. $7^1/_2$ daną będzie komedya Birińskiego „Taniec czynowników". W poniedziałek 24 b. m., jako w 119 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na krakowskim rynku, wystawionym będzie o godz $3^1/_2$ po południu „Kościuszko pod Racławicami". Będzie to już 301 przedstawienie tego obrazu historycznego w Krakowie; wieczorem w poniedziałek „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego. We wtorek 25 b. m o godz. $3^1/_2$ po południu „Dyabeł i karczmarka" St. Krzywoszewskiego; wieczorem „Kobieta i pajac" z p. Mrozowską w roli Conchity. We środę 26 b. m. „Wieczór trzech króli" z p. Solskim w roli Chudogęby, z p. Mrozowską w roli Violi; we czwartek 27 b. m. „Judasz z Kariothu"; w piątek 28 b. m. „Taniec czynowników".

Towarzystwo ubezpieczeń urzędników prywatnych. We wtorek odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Przewodniczył wiceprezes radca Mendelsburg. W wyborach do wydziału weszli pp. Edward Dąbrowski, urzędnik biura technicznego L. Nitscha; Franciszek Karnasiewicz, kontrolor akcyzy miejskiej; Bernard Machauf, kierownik biura fabryki M. Peterseima; Marya Migoniówna, urzędniczka Banku galic. dla handlu i przemysłu; Adam Wiśniewski, kierownik biura rachunkowego krak. Tow. rolniczego. Z grupy ubezpieczonych delegowani zostali pp. Józef Chudoba, nadinżynier i prokurzysta fabryki L. Zieleniewskiego; Stanisław Fromowicz, prokurzysta fabryki maszyn L. Zieleniewskiego; Feliks Sierhiejewicz, inspektor akcyzy miejskiej; Henryka Starzewska, urzędniczka gazowni miejskiej; zastępcy pp. Feliks Grabowski, kierownik warsztatów fabryki L. Zieleniewskiego; Stefan Paczkowski, inżynier biura techn. L. Nitscha; Henryk Dubeltowicz, inżynier elektrowni miejskiej; Maksymilian Mester, urzędnik Banku galic. dla handlu i przemysłu; Adam Chądzyński, inżynier biura techn. L. Nitscha.

Z grupy służbodawców weszli pp. Jan Kwiatkowski, zastępca Hugo Ripper; radca miejski Zygmunt Mendelsburg, zastępca Leon Zieleniewski; inż. Leon Nitsch, zast. aptekarz Tadeusz Oświecimski; naczelnik biura Tow. roln. dr Józef Raczyński, zast. wicedyrektor Banku przemysł. dr Maksymilian Drochocki; inż. Stan. Żeleński, zast. inż. Antoni Procner.

W dalszych obradach poruszono potrzebę żywej akcyi około budowy tanich domów dla urzędników prywatnych. Dotychczas, mimo uchwalonego już w tym celu statutu, sprawy budowy tanich domów nie zdołano posunąć naprzód z powodu złych konjunktur ekonomicznych i braku kredytu. Uchwalono przekazywać część rocznego zysku na fundusz zapomogowy dla członków pozbawionych posad.

O czystość w mieście. Magistrat wydał obwieszczenie, przypominające właścicielom domów i stróżom obowiązki utrzymania czystości na chodnikach i polewanie ich dwa względnie trzy razy dziennie. Magistrat grozi karami od 2 do 200 K za niewykonanie tego polecenia.

Kradzież Do mieszkania p. Bronisława Morawskiego przy ul. Jagiellońskiej 8 włamano się wczoraj po południu i skradziono biżuteryj wartości około 500 K.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. $7^1/_2$ wieczorem wykład p. Juliusza Holzbergera: „Z psychologii".

Repertuar teatru miejskiego.

Od czwartku do soboty teatr zamknięty.
Niedziela po południu „Kordyan".
Niedziela wieczór „Taniec czynowników".
Poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"
Poniedziałek wieczór: „Judasz z Kariothu".
Wtorek po południu: „Dyabeł i karczmarka" (ceny zniżone do połowy).
Wtorek wieczór: „Kobieta i pajac".
Środa „Wieczór trzech króli".
Czwartek „Judasz z Kariothu".
Piątek „Taniec czynowników".
Sobota „Wiele hałasu o nic".
Niedziela po południu: „Dożywocie" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór „Kobieta i pajac" (przedostatni występ p. J. Mrozowskiej).
Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic" (ostatni występ p. J. Mrozowskiej).

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Od soboty d. 15 b. m. włącznie do środy d. 19 b. m.: „Kaprys milionera", francuska komedya (Zuzanna Grandais występuje). Dwie humoreski „Pifke, żywa pantera i teściowa oraz „Rigotto jako maszynista". Dramat w 2 częściach „Narzeczona lotnika" z pięknymi widokami; dwa zdjęcia z natury, amerykański dramacik, najnowszy Przegląd Tygodniowy.
Artystyczna ilustracya muzyczna.
Niedziela $2^1/_2$ do 11. Codziennie $4^1/_2$ do 11.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6. Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do $10^1/_2$ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Rada miejska. Muzyczne produkcye w czasie posiedzeń przeniosły się z sejmu na ratusz. W sejmie były one dowodem, że dzieje się źle, że sejm jest do pracy niezdolny, na ratuszu huczna muzyka głosi miastu, że panuje tam radość i wesele, że zasiedli na radzieckich fotelach sami swoi i nic nie mąci ich harmonii i zgody. Grała hucznie banda, gdy wybierano prezydyum, grała hucznie ban-

KINO-BAJKA

wystawia w ciągu Świąt Wielkanocnych wspaniały dramat w 3 aktach p. t.

„SPECKBACHER"

osnuty na tle walk Tyrolczyków o niepodległość z wojskami napoleońskiemi w r. 1809. Film długości 1400 m. Prócz tego szereg zdjęć z natury i komicznych i najnowszy Tydzień Gaumont'a.

Przystanek kolei elektrycznej. RAJSKA 12 Sala dobrze ogrzana.

da na wtorkowem posiedzeniu, bo była wigilia imienin pana prezydenta. Każdego tygodnia może się znaleźć podobna okazya do muzyki, stu przecie radnych rozmaite nosi imiona, radni miewają też różne familijne radosne okoliczności, jakieś chrzciny, zaślubiny — wesoło na ratuszu! Rajcy radzą, banda gra! W mieście mniej wesoło: bieda, bankructwa, bezrobocie, głód, nędza...

Przy dźwiękach różnych marszów, walców, polek, granych pod drzwiami prezydenta, tuż obok sali ratuszowej, radzono o następujących sprawach: Uchwalono w miejskim zakładzie kąpielowym w miejsce 3 tuszów urządzić dwie wanny. Zatwierdzono rachunki na budowę kanałów w kilku ulicach. Przyjęto do wiadomości zarządzone przez prezydyum miasta brukowanie ulic Zielonej, Łyczakowskiej, Janowskiej, Grodeckiej, Zamarstynowskiej, a nadto uchwalono wybrukowanie kilku innych jeszcze, dotąd szutrowanych ulic. Nie mogą jednak ani rusz doczekać się w samem centrum miasta leżące szutrowane ulice, jak Chorążczyzny, Zimorowicza, Ossolińskich i inne, które są nieprzebytemi bagnami w czasie deszczu, a magazynami kurzu w czasie suszy.

Załatwiono wlokącą się od lat kilkunastu sprawę usunięcia prochowni na Bogdanówce. Miasto i komitet właścicieli gruntów leżących na Bogdanówce wspólnym kosztem wybudować mają nową prochownię w dalszym rejonie i pokryć koszta przeniesienia amunicyi. Nowa prochownia kosztować ma 54 000 K.

Poranki ludowe Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie. Zarząd Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza podejmuje bardzo piękną inicyatywę. Wprowadza bowiem w najbliższym czasie t. zw. poranki ludowe, o charakterze muzykalno-wokalnym i wieczory recytacyjne. Wiadomo powszechnie, jak małą stosunkowo opieką oświatową otoczone są szerokie warstwy ludności pracującej naszego miasta, jak mało czyni się dla ich uświadomienia narodowego, szczególnie w kierunku zaznajomienia ich z dziedziną piękna literatury i sztuki ojczystej.

Poranki i wieczory będą miały na celu podawać taki pokarm w sposób popularny i systematyczny. Będą poświęcone przedewszystkiem piśmiennictwu polskiemu i muzyce polskiej. Jeden z najbliższych poranków odbędzie się pod wezwaniem Chopina, najbliższy wieczór pod imieniem Słowackiego. Na tym drugim, po stosownym wstępie, odczytane będą z utworów Juliusza Słowackiego: „Ojciec zadżumionych", „Grób Agamemnona", „Pogrzeb kapitana Mayznera", „Sowiński w okopach Woli". Rzecz będzie urządzana przez siły fachowe, bez wszelkiego dyletantyzmu.

Myśl urządzania poranków i wieczorków znalazła sympatyczny odgłos zarówno w kołach ludzi pracujących, dla których są przeznaczone, jak i w kołach artystycznych, które przyrzekły z całą gotowością pomoc i współdziałanie. Tem większa stąd zachęta dla inicyatorów, których praktyka dalsza pouczy, w jaki sposób przeprowadzić myśl dobrą najprzyjemniej i najpożyteczniej.

Przy tej sposobności trzeba przypomnieć, jak bardzo w naszem mieście potrzebny jest Dom ludowy, z odpowiednio obszerną salą, gdzieby takie szlachetne i pouczające rozrywki umysłowe mogły być urządzane. Na razie trzeba ograniczyć się na salki mniejsze, jakie stoją do dyspozycyi.

Poranki i wieczory będą odbywać się w niedziele i święta, bo tylko w te dni ludność pracująca ma czas odpocząć po ciężkim trudzie fizycznym i pokrzepić serce rozrywką umysłową. Miejsce, czas i program najbliższych poranków i wieczorków podane zostaną w niedługim czasie do wiadomości.

Samobójstwo. Mania samobójcza z jakąś chorobliwą zaraźliwością szerzy się wciąż; niema dnia, by ktoś nie targnął się na swe życie. W środę po południu w mieszkaniu swem przy ul. Cłowej l. 7 odebrał sobie życie Józef Kleinert, rymarz, dwukrotnie przebijając się nożem w okolicę serca. Wrócił do domu z imienin, które sobie sprawił, i korzystając z chwilowej nieobecności żony, przebił się nożem, który rano, zanim wyszedł z domu, wyostrzył. Wezwane pogotowie ratunkowe mimo natychmiastowej pomocy nie zdołało desperatowi uratować życia. Wskutek głębokich ran Kleinert w kwadrans skonał.

Bójka w sądzie. W środę w południe na kurytarzu sądu III. sekcyi napadł p. Spiegel, były wydawca „Skorowidza adresowego", na p. Reichmana, wydawcę „Księgi adresowej", ugodził go z całej siły w głowę i powalił na ziemię. Stało się to po wyściu z sali bezpośrednio po rozprawie, przy której sędzia wydał wyrok uwalniający p. Reichmana, którego p Spiegel oskarżył o obrazę czci. Napastnika aresztowano i odstawiono na policyę, skąd po spisaniu protokółu wypuszczono go na wolność, a sprawę przekazano sądowi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, piątek i sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie — Bilety na przedstawienia świąteczne będzie można nabywać we czwartek i w piątek od godziny 9 rano do 12 w południe i od 3 po południu do 6 wieczorem; w sobotę tylko od 9 rano do 12 w południe.

Niedziela po południu: „Taniec czynowników".
Niedziela wieczór: „Życie paryskie".
Poniedziałek po południu „Leci liście z drzewa".
Poniedziałek wieczór „Kochany Augustynek".
Wtorek po południu: „W gołębniku".
Wtorek wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa po południu „Ewa".
Sroda wieczór „Za gwiazdą Napoleona".
Czwartek: „Bal maskowy".
Piątek: „Za gwiazdą Napoleona".
Sobota po południu: „Leci liście z drzewa".
Sobota wieczór „Rigoletto".
Niedziela po południu „Taniec czynowników".
Niedziela wieczór: „Kuglarz", „Flet zaczarowany" i „Wesele w Ojcowie".
Poniedziałek: „Za gwiazdą Napoleona".

Z kraju.

Nie z ministrem, tylko z kapitanem mówili. Z Przemyśla piszą nam: Deputacya miasta Przemyśla, która bawiła w Wiedniu celem uzyskania od wojskowości subwencyi na wodociągi, nie zetknęła się wcale z ministrem wojny generałem Krobatinem. W „zastępstwie" bowiem ministra przyjął tę osobliwą deputacyę — kapitan Hellmersdorfer. Aby zaś obraz tej miejskiej deputacyi był zupełny, nadmieniamy, że „prowadził" ją p. dr Czajkowski, poseł mniejszości przemyskiego wiejskiego okręgu wyborczego.

Uroczysty wieczór Marksowski odbył się w Stanisławowie w niedzielę 16 marca b. r. w lokalu organizacyj robotniczych. Na program złożyły się produkcye Chóru robotniczego, skrzypcowy duet Beriota, artystycznie wykonany przez pp. Pasteura i E. i solo skrzypcowe Wieniawskiego „Legenda", wykonane przez p. Pasteura, deklamacya tow. Sasa znanego wiersza Konopnickiej „Przed sądem" i wykład tow. Kobaka o znaczeniu Marksa dla nowoczesnego ruchu robotniczego.

Ze Stanisławowa piszą nam: Dochodzą nas żale na powtarzające się od dłuższego czasu stałe nie doręczanie listów i kart nadchodzących z Ameryki; wielu robotników podnosi z tego powodu żale, uzasadnione; zwracamy uwagę na te nieporządki zarządowi pocztowemu i oczekujemy wdrożenia odpowiednich zarządzeń; nazwiskami osób żalących się na niedoręczanie listów z Ameryki chętnie na żądanie służymy.

Z zaboru rosyjskiego.

Malowane Koło. Czytamy w „Kuryerze warszawskim" (Nr 77): „Riecz" twierdzi, że Koło polskie zamierza wnieść interpelacyę z powodu zamknięcia „Kultury polskiej" i innych instytucyj oświatowych. Korespondent „Kuryera warszawskiego", po sprawdzeniu u źródła, może zakomunikować, że wiadomość powyższa jest przedwczesna.

Ze świata.

Katastrofy awiatyczne. Z Berna donoszą: Lotnik Primavesi, który leciał z Madrytu do Lugano, spadł w bliskości miejsca wylądowania do jeziora i utonął.

Z Soma Lombarda donoszą: Wczoraj rano komendant szkoły wojskowej awiatycznej kapitan Moreno spadł z wysokości 200 metrów. Wydobyto zwłoki z pod szczątków aeroplanu.

Z Karlsruhe donoszą: Burza zniszczyła wojskowy okręt powietrzny „Ersatz Z. I".

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty - bez zaliczki.

Król Nikita chce również posiąść Prizrent, gdyż się dowiedział, że tam bywa sprzedawaną kawa „Diadal" z marką 2 słonie, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku przez lata. Należy tylko baczyć na opakowanie i markę ochronną. Wszędzie do nabycia, a podawana jest w lwowskiej kawiarni Sans-Souci.

TELEGRAMY

z dnia 20 marca.

Wybór Jagiełły zatwierdzony.

Petersburg. (Tel. Ag. Pet.). Duma obradowała wczoraj o wniosku sekcyi o unieważnienie wyboru posła Jagiełły z Warszawy.

Duma uznała wybór Jagiełły wszystkimi głosami, przeciw kilku głosom z prawicy, za nieprawny. Jednakże w tajnem głosowaniu uznano wybór Jagiełły 217 głosami przeciw 143 głosom za ważny.

Równocześnie postanowiła Duma zawiadomić prezydenta ministrów o nieprawidłowościach, jakie wyszły na jaw według sprawozdania sekcyi o wyborach w Warszawie.

Przesilenie we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.). Następcą Brianda jako prezydent ministrów ma zostać Barthou, a ministrem wojny Clemenceau.

Ambasador francuski w Petersburgu.

Paryż. Ambasador francuski w Petersburgu Delcassé wczoraj po południu odjechał stąd dla objęcia nowego urzędu.

Z sali koncertowej.

II koncert Ignacego Paderewskiego.

W pierwszym koncercie Paderewskiego muzyka nowoczesna znalazła jedynie mały kącik w naddatkach, obecnie przemówiła z programu i to jako muzyka polska. Reprezentowały ją: waryacye koncertanta (op. 23) i pieśń Stojowskiego oraz z najnowszych etiuda Szymanowskiego. Zaleta powyższa programu wczorajszego koncertu zasługuje, by ją postawić na czele, jako podziękę za poczucie obowiązku, o którym nasi artyści za mało pamiętają.

Mniejszy początkowo natężeniem entuzyazm w porównaniu z pierwszym koncertem (z powodu mniejszego natłoku) wnet doszedł rozmiarów poprzedniego, wywołał burzę oklasków i deszczem kwiatów znów długi szereg naddatków, powiększając bogaty w barwy program jeszcze szeregiem nowych. Ta barwność koncertu, to druga zaleta, która w pamięć silnie się wtłoczyła. Kanwą jej były: Sonata, op. 27, nr. 1 Beethovena, czysta, spokojna, poważna, szereg dzieł Liszta, złożony z transkrypcyj Schuberta (Ständchen, Erlkönig, Soirée de Vienne) i Rapsodyi węgierskiej, nr. 2.

Główna i wielka część koncertu usuwająca na drugi plan świetnie jaśniejące w wykonaniu mistrza kompozycye Liszta, poświęcona została Chopinowi. Łańcuch złożony z etiud, mazurka, walca, poloneza i nokturnu, choć nie mały, okazał się krótszym od dodanego na prośby słuchaczów. Znalazły się w tym ostatnim nawet dwie suity złożone z utworów Chopina, zestawianych (rzadko łączonych) w sposób śmiały i interesujący kontrastami, podkreślającymi ich charakter.

Długo po wyczerpaniu programu nie chciała publiczność opuścić sali, domagając się natarczywie coraz świeżych naddatków, byle jak najdłużej chwytać dźwięki, wypływające z pod palców mistrza, byle jego grę jak najwierniej spamiętać. Była w tem radość, pragnienie wrażeń, ale była i obawa tkwiąca w pytaniu: kiedy znów ujrzymy na naszej estradzie Paderewskiego. *T. Ch.*

W 2 do 3 miesiecy przygotowuje każdego do egzaminów prywatnych z buchalteryi kupieckiej pojed. i podwójnej, rachunków kupieckich, stenografii, nauki o handlu i korespondencyi handl., składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie.

BIURO BUCHALTERYJNE „HERMES"
WŁAŚCICIEL: J. PILCH
w Krakowie, ul. św. Filipa 22
(róg Rynku Kleparskiego)

które ręczy za sumienne przygotowanie i dobry wynik. **Osoby z prowincyi przygotowuje w drodze korespondencyjnej** własną metodą. Prowadzi i zakłada księgi we wszelkich przedsiębiorstwach w swojem biurze lub też na miejscu za małą opłatą. Sporządza i sprawia bilanse, ręcząc za dyskrecyę. Dla dogodności P. T. Klientów prowadzi biuro pisania na maszynach. **Ceny niskie.** Liczne listy dziękczynne i polecające.

Po zdaniu egzaminu poleca wszystkich na odpowiednie posady.

Nowy kurs rozpoczyna się dnia 1 kwietnia 1913 roku.

SZKOŁA I NAUCZYCIEL.

Dwutygodnik poświęcony sprawom szkolnictwa i nauczycielstwa.

Prowokacya nauczycielstwa ludowego.

Wydział krajowy komunikuje:

Sprawa regulacyi płac nauczycieli w publicznych szkołach ludowych została przez Wydział krajowy ostatecznie załatwioną i odnośny projekt ustawy wniesiony zostanie w sejmie jako przedłożenie Wydziału krajowego we środę 19 b. m. na drugiem posiedzeniu w obecnej sesyi.

Wobec tego, że do obecnej chwili kraj nie uzyskał z podatków państwowych żadnego nowego dochodu nie mógł Wydział krajowy wstawić potrzebnego kredytu na rok 1913 na regulacyę płac nauczycielskich i z tego samego powodu w projekcie ustawy nie można było oznaczyć terminu od którego projektowana ustawa ma obowiązywać, Wydział krajowy pozostawił tę kwestyę rozstrzygnięciu sejmu.

Wobec tego, że preliminarz budżetu krajowego na rok 1913 wykazuje niepokryty niedobór w wysokości 8 431 000 koron, zatem po uzyskaniu dochodu wyższego z podatku od wódki (wedle obliczeń na podstawie ewentualnego małego planu finansowego, wyniesie ta zwyżka 4 miliony koron), pozostanie w roku 1913 mimo to niepokryty niedobór budżetowy w sumie 4 miliony 431 tys. koron, zaś w roku 1914 może pozostać mała zwyżka, że jednak w całości zostanie zużyta na pokrycie wydatków połączonych z regulacyą płac nauczycielskich, a dalej, że ta regulacya spowodować może nowy niedobór budżetowy, jeżeli normalny wzrost budżetu krajowego za rok 1914 podniesie się o 2 i pół do 3 milionów koron, przeto Wydział krajowy świadom swej odpowiedzialności za gospodarkę finansową kraju nie mógł bez narażenia skarbu krajowego na nowe trudności finansowe przedstawić sejmowi projektu regulacyi płac nauczycielskich, któryby wymagał wydatku wyższego ponad sumę około 4 milionów koron. Wydział krajowy zwrócił całą swą uwagę i studya w tym kierunku, aby ujemne strony obecnie obowiązującego systemu płac nauczycielskich, stawiającego je w zależności od ustroju gminnego, od tej zależności uwolnić, a oprzeć go na innej racyonalniejszej i interesom szkoły bardziej odpowiedniej podstawie. Przeprowadzone studya i cyfrowe obliczenia utwierdziły Wydział krajowy w tem przekonaniu, iż myśli tej najbardziej odpowie zastąpienie systemu miejscowo klasowego systemem płac jednolitych i dlatego projekt ustawy przez Wydział krajowy opracowany, oparty został na tej zasadzie.

Projekt Wydziału krajowego wprowadza tę dla szkolnictwa nader pożądaną zasadę, iż każdy nauczyciel, pozostając na posadzie w którejkolwiek miejscowości, może dojść do najwyższego stopnia płacy w szkołach pospolitych. Wyjątek stanowią jedynie Lwów i Kraków.

Według projektu Wydziału krajowego w szkołach pospolitych we Lwowie i Krakowie, oraz we wszystkich szkołach wydziałowych dotychczasowe płace pozostają niezmienione. Natomiast we wszystkich innych miejscowościach w całym kraju zamiast dotychczasowych klas według miejscowości, wprowadza Wydział cztery stopnie płac, a mianowicie dla 50 proc. posad po 1200 koron, dla 25 proc. posad po 1500 koron, dla 20 proc. posad po 1800 koron i dla 5 proc. po sad po 2100 koron. Dziś najniższy stopień płac wynosił 1000 koron, zaś najwyższy 2100 koron. Wynagrodzenie nauczycieli tymczasowych podwyższa się w każdej kategoryi, stosownie do kwalifikacyi o 100 koron rocznie.

Stali nauczyciele w obrębie każdej kategoryi tworzyć będą osobne etaty we Lwowie, osobne w Krakowie, osobne w innych miejscowościach. Etaty nauczycieli we Lwowie i Krakowie układać będą według policzonych do emerytury lat służby w zawodzie nauczycielskim i utrzymywać w ewidencyi miejskie Rady szkolne okręgowe, etaty zaś dla reszty miejscowości Rada szkolna krajowa. Posuwanie nauczycieli do płac wyższych w obrębie każdego etatu będzie rzeczą Rady szkolnej krajowej, która uwzględnić ma przytem obok czasu służby zachowanie się i aplikacye nauczyciela, okoliczność, czy jest on obarczony rodziną. Zamiast dotychczasowych 6 ciu pięcioleci, z których 2 pierwsze wynosiły po 100 koron, 2 dalsze po 150 koron, zaś 2 ostatnie po 200 koron, proponuje Wydział 6 dodatków pięcioletnich, wszystkie po 200 koron. W ten sposób wszyscy nauczyciele w całym kraju, nie wyłączając Lwowa i Krakowa, otrzymają faktycznie podwyższenie dotychczasowych poborów. Przy dodatkach na mieszkanie wprowadza Wydział krajowy tę zmianę, że nauczyciele w gminach wiejskich i miasteczkach otrzymają dodatek po 300 koron, nauczycielki po 200 koron. Dotąd mają w gminach wiejskich nauczyciele tylko 200 koron, zaś nauczycielki tylko 100 koron. Dalsza zmiana polega na tem, że od 10 proc. opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, do której obowiązane są nauczycielki wychodzące zamąż, uwolnione będą w przyszłości wdowy po nauczycielach, oraz nauczycielki sądownie separowane. Minimalna emerytura nauczyciela wynosić będzie w przyszłości 600 koron, zamiast dotychczasowych 500 koron, zaś minimalna pensya wdowia 500 koron, zamiast 400 koron. Pensya sierocińska dla każdego dziecka wynosić będzie 140 kor. zamiast 120 kor., zaś dla wszystkich sierot zamiast 400 koron wynosić będzie 480 koron. Do tego postanowienia wprowadził Wydział krajowy nadto różne dodatkowe postanowienia i jeżeli dodatki na wychowanie dzieci, jakie wdowa pobierała, były wyższe od pensyi sierocińskiej, ma być pensya sierocińska odpowiednio podwyższona przez osobne dodatki, które odpadają w miarę dojścia do wieku normalnego lub śmierci sieroty.

Wszystkie dawne emerytury, pensye wdowie i sieroce, zostają zrównane z emeryturami i pensyami unormowanemi ustawą o stosunkach prawnych nauczycieli z roku 1907. Regulacya płac nauczycielskich w powyżej wyszczególnionych kierunkach pociągnie za sobą wyższy roczny wydatek o 4 330.000 koron, w czem na dawne emerytury i pensye wdowie przypadnie 254.209 koron.

* * *

Trudno sobie wyobrazić bardziej perfidny sposób chęci omamienia i wprowadzenia w błąd opinii publicznej, aniżeli to czyni się w powyższym projekcie „regulacyi“ płac. Wydział krajowy poszedł znacznie niżej, jak to proponowała w r. 1913 komisya szkolna, opierając się na propozycyach Rady szkolnej krajowej. W myśl tych ostatnich propozycyj, które ogólnie uznano za liche — trzeba było sześć milionów koron pokrycia. Autonomiczny wydział krajowy „poprawił“ na cztery miliony. Równocześnie atoli gali posłowie Koła polskiego we Wiedniu, w komisyi finansowej, (gdy socyaliści przy rozdziale dochodów od podatków z wódki domagali się ścisłego określenia i przeznaczenia tych pieniędzy na płace nauczycielskie), iż pieniądze te idą na ten cel. Tymczasem z 15 milionów zabiera się nauczycielstwu 11 milionów na inne cele. By jednak sypnąć piaskiem w oczy i poskromić wzburzenie, wydział krajowy znosi rzekomo znienawidzony system miejscowo-klasowy. W istocie kto dobrze przypatrzy się temu projektowi zauważy fałsz wierutny, gdyż właściwie system ten nie będzie zniesiony.

Do najwyższych płac 1800 K przeznaczony jest 20% nauczycielstwa danego powiatu. Dziś większy, niż 20% pobiera już 1700, 1900 K, a rozmieszczone są siły nauczycielskie po miastach. Chyba nie odbierze im się płac, byle dać wiejskim, więc ci ostatni nie wyjdą nigdy ze swoich 1 200 i 1 500 K, a już niema mowy, by osiągnęli 2.100 K, boć 5% nauczycielstwa jest w mieście, który to skonsumuje mając te płace już dzisiaj.

Projekt daje 50% nauczycielstwu 1 200 K rocznie, nie znosi podatku macierzyńskiego, obniża płace nowomianowanym siłom nauczycielskim z 1 300 K (po miastach mniejszych), z 1 500 K (po miastach większych) na 1 200 K. Nie uwzględnia szalonej drożyzny w miastach, nie podwyższając wcale nauczycielstwu w miastach ani płac ani też dodatków na mieszkanie, przeciwnie płace te obniża. W istocie, przynosząc obniżenie poborów nauczycielkich, nie znosi nawet systemu miejscowo klasowego, perfidnie motywując swoją konstrukcyę właśnie zniesieniem tego systemu. Sądzimy, że projekt ten wywoła wielką burzę w nauczycielstwie.

Oto szczęśliwy los tych, którzy poddani są rządom szlacheckim w kraju.

Krajowy zjazd delegatów nauczycielstwa.

Lwów, 19 marca.

Na dzień wniesienia w sejmie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia płac nauczycielstwa, komitet wykonawczy wiecu krajowego zwołał do Lwowa zjazd delegatów nauczycielstwa z całego kraju. Wszystkie powiaty na swych wiecach wybrały delegatów na zjazd, jedyny tylko powiat buczacki (gdzie bardzo gorliwie oświatą i nauczycielstwem zajmuje się Henryk Stanisław hr. Badeni) zjazdu nie obesłał. W obradach brał udział cały komitet wykonawczy około 160 delegatów i wielu nauczycieli, przybyłych z różnych stron.

Powitali zjazd p. Nowak (po polsku) i p. Jakimowski (po ukraińsku). Już w zagajeniu podnieśli mowcy, że przedłożenie Wydziału krajowego w najskromniejszych nawet rozmiarach nie czyni zadość żądaniom nauczycielstwa, a referent tej sprawy p. Smulikowski w znakomitym wywodzie z projektem w ręku przechodząc jego zasadnicze postanowienia wykazał, że projekt ten jest prowokacyą nauczycielstwa. Z postanowień projektu wynika, że w niektórych miejscowościach nauczyciele, pobierający 1700 K, po uregulowaniu płac pobierać będą 1200 K!!! Wedle projektu 50% nauczycielstwa pobierać ma 1200 K, a obecnie przy głodowych płacach, które są powodem coraz bardziej rosnącego rozgoryczenia więcej niż 50% pobiera 1200 i 1400 K; wedle projektu 5% nauczycielstwa pobierać ma 2100 K, obecnie więcej niż 5% pobiera wyższe płace. Już tych kilka przykładów wystarczy dla wykazania, że projekt wydziału jest znacznie gorszy nawet od projektu p. Germana, który starał się bodaj jakoś pogodzić żądania nauczycielstwa z brakiem funduszów i bodaj coś dawał. Wywody referenta wciąż przerywane były oklaskami i potakiwaniami, oraz okrzykami oburzenia pod adresem Wydziału krajowego.

Projekt jest wprost naigrawaniem się z niedoli nauczycielstwa, stróże autonomii krajowej zmuszają wprost nauczycielstwo, by szło do Wiednia szukać polepszenia doli, spełniania swego zasadniczego postulatu: zrównania poborów nauczycielstwa z 4 najniższemi rangami urzędników państwowych.

Drugi referent p. Jakimowski (po ukraińsku) również wyczerpująco wykazywał, że projekt jest wprost prowokacyą nauczycielstwa.

Drugą sprawę, będącą na porządku dziennym, pragmatykę służbową nauczycielstwa, referowali pp. Smulikowski i Własijczuk, którzy na przykładach wykazywali, że obecna t. zw. pragmatyka jest tylko ustawowem upozorowaniem zupełnie bezprawnego traktowania nauczycielstwa przez władze przełożone.

Na wiec przybyli z posłów sejmowych polskich pp. Stapiński, Bojko, Wasung, Krężel, Kędzior, Bernadzikowski, Ptak, Kleski, Merunowicz, Żardecki Bis, Jampolski, German, Tertil, Bandrowski, Schätzel, Michałowski, Krzeczunowicz, Halban, Rutowski, Fedorowicz; z ruskich

GŁOS KOBIET

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOC.-DEM.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ORGANIZACYI KOBIET PRACUJĄCYCH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

POD REDAKCYĄ DORY KŁUSZYŃSKIEJ

pp. Makuch, Dumka, Sandulak, Niżankowski, Rożankowski, Kochanowski, Stengalewicz.

Cały szereg posłów zabierał też głos w dyskusyi. P. German, przyznając braki w projekcie Wydziału krajowego, zapewniał o swej dla nauczycielstwa życzliwości. P. Stapiński doradzał nauczycielstwu, by nie forsowali w obecnym sejmie tej łataniny, którą jest projekt, nowy dopiero sejm, wybrany na zmienionej ordynacyi, może spełnić żądanie nauczycielstwa; dojście do skutku reformy wyborczej jest warunkiem powodzenia walki nauczycielstwa o polepszenie doli.

Przemawiali dalej p. Bandrowski, Makuch, Tertil, popierając żądania nauczycielstwa. Charakterystyczne były przemówienia pp. Halbana i Krzeczunowicza, obaj ci zakamieniali reakcyoniści, wrogowie oświaty ludu w obleśnych słowach zapewniali o swej serdecznej życzliwości dla nauczycielstwa i o trosce swej o oświatę ludu. W czasie ich przemówień raz po raz odzywały się przerywania, wskazujące na to, że ich kłamliwym zapewnieniom zebrani nie wierzą.

Jednogłośnie uchwalono trzy ostre rezolucye: pierwsza odrzuca projekt Wydziału krajowego, druga protestuje przeciw procentowemu rozkładowi płac, a żąda oparcia płac na starszeństwie w służbie, trzecia żąda pragmatyki.

Ponadto uchwalono jednogłośnie, że jedyną reprezentacyą nauczycielstwa jest komitet wykonawczy ostatniego wiecu krajowego, a wszelkie inne delegacye wszechpolskie czy inne są samozwańcze i przez nauczycielstwo zupełnie do zastępowania wobec kogokolwiek jego interesów nie upoważnione.

Miary rozgoryczenia, które z całą siłą przejawiło się na zjeździe dopełnić musiał przebieg posłuchania u marszałka, do którego udał się na polecenie zjazdu komitet wykonawczy. Z tego co marszałek hr. Gołuchowski odpowiedział reprezentacyi nauczycielstwa i nauczycielstwo i kraj cały zupełnie dowodnie musi się przekonać, że szlachta dotąd sejmem rządząca jest wrogiem oświaty ludu i tej oświaty krzewicieli; hr Gołuchowski z rozbrajającą szczerością dał temu wyraz, Wywody p. Nowaka, zawiadamiającego marszałka o uchwałach wiecu i o tem, że nauczycielstwo prosi, by projektu Wydziału nie brał nawet sejm pod rozwagę, gdyż jego postanowienia są zupełnie nie do przyjęcia — przerwał hr. Gołuchowski z oburzeniem i rzekł: „Wydział krajowy jest Wydziałem krajowym, p. Dembowski p. Dembowskim, a nauczyciele nauczycielami", (dosłownie!) **którzy mają władzy słuchać.**

Na wywody dalszych mówców delegacyi p. Witwickiego i p. Tomasikowej zaznaczył marszałek, że projekt Wydziału, to ostatnie granice **„szczodrości"** (dosłownie!) sejmu! Z dyskusyi z mówcami delegacyi co do pragmatyki okazało się, że marszałek nie wie nawet o tem, że nauczycielstwo nie ma pragmatyki i że sejm ma ją uchwalić. Marszałek tłómaczył się szczerze, że nie rozumie się dobrze na tych sprawach „p. Bernadzikowski ciągnie do szpitali, inny członek Wydziału do innych spraw, mało mi głowa nie pęknie"! By wreszcie jasno zupełnie i niedwuznacznie określić swe stanowisko wobec szkolnictwa ludowego na przedstawienia p. Nowaka, że od doli nauczycielstwa zależy skuteczność jego pracy i podniesienie kultury kraju z całą otwartością podolskiego szlagona odrzekł hr. Gołuchowski: **„Cóż z tej kultury, kiedy chłop jak go nauczycie czytać i pisać ucieka do Ameryki, a my nie mamy robotnika".**

Od sejmu, którego marszałek tak określił swe stanowisko wobec oświaty ludowej, nauczycielstwo ludowe nie wiele chyba może się spodziewać.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

NADESŁANE.

Z konikiem mydło liliowe

nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami Po 80 h wszędzie na składzie

Dr MICHAŁ GRÜNSPAN
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, Rynek gł. 30, II. p. (róg ul. Szewskiej).

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu", Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **W Domu Robotniczym w Podgórzu** (plac Serkowskiego 11) odbędzie się w poniedziałek 24 b m. (w drugie święto) zabawa taneczna do rana z urozmaiconym programem. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp z garderobą 70 h.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Najkorzystniejsza sposobność nabycia.

...zględu na widoki rychłego zawarcia pokoju polecam po **obecnie jeszcze niskim kursie** do nabycia

...osy Tureckie

mają one rocznie
...agnień z 6 głównemi wygranemi a mianowicie:
...0 fr. 400.000, 3 po fr. 200.000
i liczne znaczne mniejsze wygrane.

Najbliższe ciągnienie już dnia 1 kwietnia

...łówną wygraną fr. 400.000

polecam:
... los turecki w ratach miesięcznych po koron 7·—
... losy tureckie w „ „ „ „ 13·—
... losy tureckie w „ „ „ „ 20·—

...ej **ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym** ...chmiastowem prawem do wygranej na mocy prawnie ...wionego dokumentu sprzedaży po zapłaceniu **pierwszej** ...która najwygodniej przekazem pocztowym lub przez zaliczkę może być pobraną.

...dward Urban

... bankowy w Bernie, Grosser Platz 23–25
(we własnym domu).

...ych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

...le ceny! Wysoka prowizya!

Każdy los wygrywa.

...USTRO-AMERICANA, TRYEST

...gularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów ... **wykwintnie urządzonych, pospiesznych parowcach,** ... ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu **do Północnej Ameryki**

wprost do Kanady
i Południowej Ameryki.

...AJBLIŻSZE ODJAZDY DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ:

...olonia	22 marca 1913
...eania	29 marca 1913
...rta Washington	12 kwietnia 1913

...ajbliższe odjazdy do Kanady:

...lice	12 kwietnia 1913

...AJBLIŻSZE ODJAZDY DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ:

...olumbia	27 marca 1913
...ia Hohenberg	3 kwietnia 1913

...zegółowych **informacyi udzielają: Tryest:** Dyrekcya, Via molin picolo 2. — **Wiedeń:** biuro pasażerskie, I. Kaiser-Josefstrasse 36. — **Lwów:** Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 93. - ...ków: Generalne zastępstwo Goldlust i S-ka. ...lica Lubicz 2.—**Tarnopol:** Główna agencya (Emil May).



BILETY OKRĘTOWE — DO — AMERYKI i KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

APTEKA
pod Złotym Jeleniem we Lwowie
została już przeniesiona do nowego lokalu
Rynek 18

PISANKI
porcelanowe, majolikowe i starowiedeńskie od **1 kor. 20 hal.**
Nowość:
Talerzyki na święcone jaja
wykonane w fabryce malowania na porcelanie od **90 hal**
poleca
Kazimierz Lewicki
właściciele
Jakób i Aleks. Lewiccy
c. k. dost. nadw.
Lwów, pl. Maryacki 10.

Dziś otwarcie! Dziś otwarcie!

SPECYALNY MAGAZYN
KAPELUSZY · MÓD MĘSKICH
TOWARÓW SKÓRZANYCH
POD FIRMĄ
»MAGNES«
PRZY UL. SZPITALNEJ L. 1
GMACH TOWAROWY
DOBOROWY TOWAR! CENY NISKIE!
Proszę oglądać bez obowiązku kupna.

Pijże Wasan przed kiełbasą
Po kiełbasie napijwasie!
Specyały:
„Wszystko Jedno"
„Jeszcze Raz"
„Botanik"

poleca Sklep fabryczny Parowej Fabryki Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego

Zwierzyniec-Kraków Pałac 25, Tel. 77

Filia Fabryki Prądnik Czerwony „Pocieszka" Telefon 580.

Marzec 1913

23 | 24 | 25 | 26

W przejeździe do Warszawy

Sensacyjny świąteczny gościnny występ

CYRKU ALHAMBRA

w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego.

Zespół artystyczn. światowych atrakcyj.

Znakomity napój kawowy

„ENRILO"

przewyższa wydatnością i wyśmienitym smakiem wszystkie gatunki kaw zbożowych.

Wyrób krajowy!

Miejsce wyrobu **Skawina** koło **Krakowa.**

Na Wielki Tydzień

w Kuchni Jarskiej „Przyroda", Rynek 45, I. p.

smaczne, tylko na maśle przyrządzone

obiady i kolacye

Wielki wybór potraw, lokal obszerny, pisma ilustrowane i dzienniki.

Różne mieszkania i sklepy w Podgórzu (róg ul. Lwowskiej 24 i Batorego 3) każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w Podgórzu, ul Lwowska 24. II p. lub w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8 B, I. p. u D. Bincera.

Miód pszczelny z własnej pasieki, czysta patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, przysyłam za pobraniem pocztowem 5 kg. puszka kor. 6 20. P. Stelmach w Podhajcach, Galicya.

W sobotę dnia 29 marca 1913 odbędzie się **w lokalu Grupy kolejarzy, ul. Zacisze 12**

Zwycz. Walne Zgromadzenie

członków Tow. oszczędności i kredytu funkcyonaryuszy kolejowych w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Waln Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1912.
3. Przyjęcie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 4 ustępujących członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski.

Jeśliby się o wyznaczonej godzinie potrzebna do ważności uchwał ilość członków nie zebrała, to w godzinę później na mocy § 49 statutu Tow., odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie członków bez względu na ilość obecnych z tym samym porządkiem dziennym.

Kraków, d. 21 marca 1913.

Hlobil Karol. Urbański Antoni.

Agenci

i osoby prywatne, mające rozległe stosunki, zarobią lekko miesięcznie od 300 do 500 K przez sprzedaż pokupnego przedmiotu. Listowne zapytania August Raciborski, Budapeszt VII Elizabetring 42, I, 2.

Dobra sposobność

dla młodego handlowca z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza **do wynajęcia** wspaniały nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki — z powodu otwarcia nowego mostu — bardzo korzystne. Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. Wiadomość na miejscu w Podgórzu, ulica Lwowska 24, II. p. lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I. p. u D. Bincera.

Najmodniejszą obecnie jest wspaniała

KAWIARNIA „SANS-SOUCI"

LWÓW, SZAJNOCHY

RÓG ULICY SYKSTUSKIEJ, PARTER

tam się więc spotykamy codziennie.

Zmiana lokalu

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

B. BAUM

został przeniesiony na ulicę

Grodzką L. 15, I. piętro

Modele wiosenne już nadeszły.

Korespondentka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, **pierwszorzędna siła biurowa,** z kilkuletnią praktyką poszukuje posady **tylko w Krakowie.**

Łask. oferty pod „S. B. 125" **Kraków, poste-restante.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: **Leon Mielołek.** **Drukarnia Ludowa w Krakowie,** ul. Filipa 11. (Telefon 1316)